Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok VII. Warszawa-Kraków dnia 15 maja 1931 r. Nr. 10.

JEDNOŚĆ

Cena numeru 35 gr.

BEZPARTYJNE PISMO PRACOWNIKOW UMYSŁOWYCH.
WYCHODZI 1 i 15 KAZDEGO MIESIĄCA.

Pren. kwart. 2'50 zł.

Konto czekowe P. K. O. 404,983. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ulica Jagiellońska L. 4. — Tel. 12524 Konto czekowe P. K. O. 404,983.

Praworządnością i sprawiedliwością państwa i narody żyją, bezrządem i nienawiścią — państwa i narody upadają.

Czarny maj!

Miesiąc maj w pamiętnym 1931 r. przejdzie do historji życia urzędniczego pod mianem czarnego maja! Nigdy jeszcze nie zwaliło się tyle nieszczęść na głowy urzędników, emerytów, wdów i sierót, co w tym miesiącu.

Najpierw katastrofalne obcięcie poborów o 15 proc. i to bez względu na ich wysokość, gdyż i najniższe pensje i emerytury zostały tem zarządzeniem w bezlitosny sposób zoperowane, bez uwzględnienia minimum egzystencji! Bezwzględna ręka operatora nie oszczędziła nawet kilkunastu złotowych emerytur wdów i zaopatrzeń sierocych. Nie liczono się z żadnemi nawet humanitarnemi względami.

Ale nie koniec na tem.

Nie przebrzmiały jeszcze echa tej nieszczęsnej katastrofy, kiedy znowu gruchnęła wiadomość, że dotychczasowa pragmatyka urzędnicza będzie zmienioną gruntownie na niekorzyść dotychczasowych uprawnień. Co tam będzie, jeszcze tego dokładnie nie wiemy, bo sfery decydujące trzymają wszystko w ścisłej tajemnicy!

My bezpośrednio zainteresowani nie wiemy prawie nic, ale poprzez opary i mgły tajemnic dochodzą nas wieści hiobowe. Więc władza dyscyplinarna ma przejść w ręce przełożonych, którzy będą szafowali karami według swego uznania, gdyż dotychczasowe komisje dyscyplinarne nie spełniały swego zadania z należytą surowością! Tak więc przełożeni mają być w przyszłości panami życia i śmierci, co musiałoby przypomnieć starożytne czasy tyranów i ich niewolników! Ale nie koniec na tem. Również sprawa kwalifikacyjna ma przejść także w ręce przełożonych, z ograniczeniem, lub nawet z zupełnem zniesieniem dotychczasowych komisyj kwalifikacyjnych. Znamy te czasy, kiedy przełożeni, niczem nie krępowani, pisali takie kwalifikacje, decydując o całej nieraz przyszłości urzędnika, według swego widzimisię. Jeśliby wiadomość ta, podana przez prasę, okazała się prawdziwą, to musielibyśmy te reformy określić jako zapowiedź zgniecenia poczucia godności osobistej u urzędnika i początek lokajstwa, lizuństwa, kiedy podwładny, by uzyskać względy swego przełożonego, będzie się uciekał do różnych sposobów i metod, byle się wkraść w łaskę, no i w ten sposób zyskać ewentualny awans.

Lecz i tu nawet nie koniec. Nowa to pragmatyka ma zawierać jeszcze cały szereg daleko idących obostrzeń i postanowień, co do których zainteresowani nie mieli dotychczas sposobności się wypowiedzieć dla braku konkretnych danych.

Jeśli głos nasz i dobra rada, którą nikt nie powinien gardzić, mogłaby mieć zastosowanie i uwzględnienie przez czynniki miarodajne, to radzilibyśmy szczerze wstrzymać się z przedłożeniem tego projektu na najbliższej sesji sejmowej, względnie, o ileby sesja sejmowa miała być tylko tej kwestji poświęcona, to radzilibyśmy tej sesji nie zwoływać, lecz odroczyć ją do czasów późniejszych, kiedy przeminie kryzys gospodarczy i kiedy będzie można mówić także i o poprawie warunków materjalnych.

Spełniamy w naszem najgłębszem przekonaniu obowiązek obywatelski występując tu z wnioskiem o wycofanie na razie projektu nowej pragmatyki, gdyż chwilę obecną uważamy za najmniej się do tego nadającą — tem bardziej, że cały świat urzędniczy doznał nowego upokorzenia przez nowe uprzywilejowanie wojskowych, z powodu cofnięcia, odnośnie do tych ostatnich, 15 proc. obniżki, którą pierwotnie byli objęci i wojskowi. Nie chodzi w tym wypadku o zazdrość, gdyż zapewne pobory oficerów nie są w stosunku do drożyzny za wysokie, ale jeśli się zważy, że wojskowi mają o dwie grupy wyższe uposażenie, w stosunku do urzędników cywilnych, że dalej pobierają dodatki funkcyjne, których urzędnicy nie otrzymują, a nakoniec, że wojskowym przywrócono z powrotem 15 proc. zasiłek, to wynika z tego, aż nadto widocznie, że mamy w chwili obecnej uprzywilejowaną warstwę wojskowych i upośledzoną rzeszę urzędniczą. O fakcie tym nie chcemy więcej pisać z różnych powodów, ale musimy zaznaczyć, że stanie się on powodem jeszcze większego rozgoryczenia, a nawet zapowiedzią niepotrzebnego rozdźwięku między temi dwoma, tak ważnemi czynnikami w życiu państwowem.

Jesteśmy przeciwnikami szerzenia jakiegokolwiek rozdźwięku, czy nieporozumienia w stosunku do wojskowych, a cofnięcie im 15 proc. obniżki chcemy uważać jako zapowiedź sfer rządzących do analogicznego cofnięcia obniżki poborów w stosunku i do urzędników cywilnych i emerytów. Będziemy tym argumentem walczyli o nasze słuszne prawa, protestując przeciw dotychczasowej krzywdzie!

Wezwanie
do Prezesa Zjednoczenia p. Dra Filipka.

Dnia 26 kwietnia odbyło się, na zaproszenie Ogólnego Zrzeszenia w Warszawie, zebranie Związków urzędniczych, celem zajęcia stanowiska w sprawie 15 proc. obniżki poborów od dnia 1 maja. Na zebranie to były zaproszone wszystkie związki, więc i Zjednoczenie, na którego czele stoi Pan, jako jego prezes. Stwierdzamy, że Pan na to zebranie nie przybył, ani obecności swojej nie usprawiedliwił, ani nikogo ze Zjednoczenia, choćby w charakterze obserwatora, nie wysłał. Wynika z tego, że od tej akcji, w której mógł Pan zająć stanowisko, od-

powiednio do swojego sumienia, usunął się Pan świadomie i celowo — zamiast zasiąść przy wspólnym stole i głosem swojej organizacji zadecydować o wspólnem i solidarnem wystąpieniu całego świata urzędniczego, czego wszyscy oczekiwali. Tam było miejsce na zajęcie stanowiska. Tam można było, na wypadek braku porozumienia, zapowiedzieć odrębne wystąpienie.

Sądzimy, że do porozumienia byłoby przyszło bardzo łatwo, gdyż stwierdzamy to z całą świadomością, że nie istniały żadne powody do odrębnego wystąpienia, gdyż rezolucje uchwalono przez Zjednoczenie nie różnią się niczem od naszego stanowiska w swej treści.

Jeśli o formę wystąpienia chodzi, to niezawodnie bylibyśmy się porozumieli!

Ponieważ jednak na zebraniu Zjednoczenia wystąpił Pan publicznie z oskarżeniem, że chciał Pan doprowadzić do porozumienia wszystkich organizacyj urzędniczych, ale inne Związki uprzedziły Pana i to ze względów demagogicznych — co jest wierutną bajką — (nie chcemy na razie używać innego wyrazu), przeto zwracamy się do Pana, abyś Pan w imię prawdy wyświetlił całą tę sprawę publicznie, gdyż nie chcemy, ani nie pozwolimy na to, ażeby pod tym względem były jakiekolwiek niedopowiedzenia lub niejasności. Chcemy wiedzieć prawdę jak to było, by zbadać istotne przyczyny braku solidarności w chwilach tak ciężkich, jakie obecnie przeżywamy.

Wobec Pańskiego publicznego oskarżenia wzywamy Pana do wyświetlenia prawdy, abyśmy mogli winnych pociągnąć do odpowiedzialności. Niech cały świat urzędniczy dowie się raz prawdy, kto ustawicznie przeszkadza wspólnemu zespoleniu urzędniczego ruchu organizacyjnego.

Do Pana Komisarza Rządu dla miasta Krakowa.

(Otrzymany artykuł, podpisany przez poważne osobistości, podajemy do publicznej wiadomości, uznając trafność poczynionych uwag. — Przyp. Red.)

Odebranie pracownikom państwowym 15% dodatku, podwyższenie opłaty na fundusz emerytalny z 3 na 5%, oraz podwyższenie podatku dochodowego o 10%, zepchnęło szczególnie niższych funkcjonarjuszów i niższych urzędników, jakoteż emerytów, oraz wdowy i sieroty na dno nędzy, groźnej niotylko dla ich rodzin, ale także dla społeczeństwa i państwa.

Gmina miasta Krakowa, mając własne przedsiębiorstwa, jak elektrownia, gazownia, skład drzewa i węgla, będąc właścicielką udziałów Spółki Tramwajowej, domów mieszkalnych, — oraz regulując opłaty targowe, rzezalniane itp. wywiera wielki wpływ na ceny bardzo wielu artykułów codziennego użytku.

Wobec katastrofalnego położenia pracowników państwowych zwracamy się do p. Komisarza Rządu z prośbą o wydanie bezzwłocznych zarządzeń w sprawie obniżenia ceny prądu elektrycznego (jak to przyznano kupcom i przemysłowcom), gazu, biletów tramwajowych, opłat targowych i t. p., względnie przyznania pracownikom państwowym takich ulg, jakie posiadają pracownicy gminni.

W sprawie konieczności obniżenia ceny prądu elektrycznego zauważyć należy, że wobec dostawy prądu z Jaworzna po minimalnej cenie, pobieranie tak wygórowanych należytości musi doprowadzić do zaprzestania używania światła elektrycznego w mieszkaniach urzędniczych. Urzędnicy państwowi wyrzekli się już kulturalnych potrzeb, jak uczęszczania do teatru a teraz zmuszeni będą wyrzec się korzystania z takich urządzeń życia nowoczesnego, które są udziałem ogółu ludności na zachodzie Europy.

Obniżenie cen prądu elektrycznego, gazu, węgla, uzasadnione jest także obniżeniem ceny węgla dla wielkich odbiorców, do jakich należy gmina m. Krakowa. Nadto pracownikom gminnym odebrano również 15% dodatek. Jeżeli więc zmniejszyły się zarówno rzeczowe, jak personalne wydatki gminy, to również koniecznem jest obniżenie cen za wytwory przedsiębiorstw gminnych.

Zupełnie nieuzasadnioną niespodzianką było podniesienie przez gminę czynszów za mieszkania w nowych domach, co dla lokatorów urzędników jest straszną katastrofą, która musi doprowadzić do opuszczenia przez nich tych mieszkań i przeniesienia się poza miasto.

Jeżeli Pan Komisarz Rządu uważał za wskazane głosować w Sonacie za odebraniem pracownikom państwowym 15% dodatku, za podwyższeniem opłaty emerytalnej z 3 na 5 procent i za podwyższeniem podatku dochodowego o 10 procent, będąc wybranym głosami pracowników państwowych, to obecnie uzna chyba konieczność konsekwencji wynikających z rezultatów jego głosowania.

Równocześnie zwracamy się do Pana Wojewody z prośbą, by przy zatwierdzaniu budżetu gminy miasta Krakowa na rok 1931 — 1932 uwzględnił konieczność obniżenia cen za prąd elektryczny, gaz i t. d., oraz nie dopuścił do podwyższenia czynszów za mieszkania w domach gminnych.

Odpowiedzi na naszą ankietę

ODPOWIEDŹ NA ANKIETĘ ASESORA URZĘDU SKARBOWEGO.

S. O. S.

Jestem asesorem w VIII st. sl. c. W czerwcu 1929 roku przeniesiono mnie z Rz. do S.

Rodzinę składającą się z żony i 5-u niezaopatrzonych dzieci, musiałem dla braku mieszkania pozostawić w Rz. muszę zatem prowadzić 2 domy. Najstarszy syn, wysłużywszy przy wojsku jako podch. rezerwy, starał się o przyjęcie na posadę w urzędach państwowych, wnosząc podania do rozmaitych władz (10 podań) lecz daremnie. Stracił więc już po wojsku 1 rok. Cóż było robić? Chłopak chciał się uczyć — posłałem go zatem na uniwersytet w Poznaniu od 1. X. 1930, z myślą że może jako tako go utrzymam! Moje pobory 1. IV. 1931 wynosiły dotychczas 420 zł. za maj 1931, po obrąceniu 17% pozostanie ok. 360 zł.

Długi ratalne po sklepach i dług weksl. wynoszą

przeciętnie miesięcznie	60 zł.
Pomieszkanie w Rz.	52 zł.
Moje utrzymanie w S. wraz z pomieszk.	60 zł.
(Można sobie wyobrazić jak ja żyję za 60 zł.)	
Utrzymanie syna w Poznaniu .	90 zł.
co wynosi razem	262 zł.

Pozostaje na utrzymanie rodziny w Rz. (żona i 4 dzieci) na opał, światło, bieliznę, ubranie, obuwie itd. miesięcznie . . 98 zł.

Nie będę więc opisywał swego i swej rodziny życia, bo na podstawie powyższego zestawienia, każdy (a) sobie zestawić może! Powiem tylko krótko, że życie jest tak nędzne, tak rozpaczliwe i beznadziejne, że żyć się nie chce, i wskutek tego, odeszła mnie wszelka ochota do pracy i poprostu nie mogę pracować, bo przygniata mnie ciężkie brzemię smutku i rozpaczy! Syna z Uniwersytetu muszę wziąć, bo utrzymać go nie będę w stanie — cóż więc z nim i z innemi dziećmi robić? Chciałem wychować je na ludzi i na dobrych obywateli ale daremnie!

Mam 1-o podarte ubranie, 2 pary kalesonów, 2 koszule, 1 stary zatłuszczony kapelusz, oraz stary rody gunak! wszystko to na święto i na każdy dzień — oto wygląd państwowego urzędnika ze „złotym kołnierzem".

Rodzina nędzna i obdarta!

I takim nędzarzom obniża się pobory, taki oto urzędnik państwowy ma pracować szybko i skutecznie przeciętnie 10 godzin dziennie!

Nie chcę dalej opisywać swej niedoli, bo mimowoli cisną się łzy do oczu i czarna rozpacz człowieka ogarnia!

B. T.

ODPOWIEDŹ KSIĘGOWEGO KASY SKARBOWEJ.

na ankietę ostatniego numeru „Jedności".

1) Pobory moje po potrąceniu mi 17% wynoszą obecnie	298.18 zł.
2) Zaliczki nie spłacam	—
3) Miesięczne długi wekslowe etc.	125.— zł.
4) Komorne za mieszkanie	70.— „
5) Utrzymanie rodziny (4 osoby)	130.— „
6) Obuwie, bielizna, ubrania etc.	30.— „
Razem wydatki	375.— zł.
zatem niedobór	**76.82 zł.**

Pożywienie moje, karmiącej dziecko żony i dwojga dzieci stanowi rano kawa lub herbata z chlebem **nie omaszczonym**, na obiad najczęściej złożony z jednego tylko dania spożywamy przeważnie „kapuśniak" z ziemniakami zaprawiany kośćmi, (których cena jest jeszcze nawet dla urzędnika państwowego niezbyt wygórowaną) — dla urozmaicenia zmieniamy menu obiadowe na barszcz, zupę ziemniaczaną lub jarzynową — a w niedzielę spożywamy takie przysmaki jak rosół, sztuczka mięsa z ziemniakami i kapustą. Na kolację pijemy kawę lub herbatę z chlebem prawie nigdy nieomaszczonym.

Tak dogadzaliśmy swoim żołądkom dotychczas gdy pensja nie była okrojoną o 17% — a co będziemy i czy wogóle będziemy jadać od 1 maja br. trudno narazie przewidzieć ze względu na stałą zwyżkę cen artykułów spożywczych itd.

Służącej nie trzymamy, a funkcję mamki niańki, kucharki, pomywaczki i praczki spełnia moja żona, ja zaś skończywszy zajęcie biurowe, które trwa niejednokrotnie do godz 11, 12 i 1-ej w nocy powróciwszy do domu spełniam funkcje drwala i nosiwody.

Tak po krótce przedstawia się obecne życie urzędnika państw. VIII. st. sł.

O kupnie ubrania czy też obuwia trudno nawet pomyśleć — stare ubranie nicuje się, a obuwie kapkuje.

Dodaję przy tem, że ze względów oszczędnościowych sam sobie obuwie naprawiam.

T. W.

CO MÓWIĄ URZĘDNICY RACHUNKOWI, KASOWI?

Jak wyczytaliśmy w dziennikach ma być w maju pragmatyka urzędników przedłożona Sejmowi do uchwalenia.

Aby nas znowu nie postawiono na szarym końcu postanowili urzędnicy tutejszej Kasy Skarbowej odnieść się do naszego Tow. U. R. K. i domagać się, aby, póki czas, postulaty nasze przedłożyło tam, gdzie należy do uwzględnienia. W tym celu należałoby odnieść się do wszystkich Kas w Polsce, aby jednomyślnie żądały, żeby traktowanie wszystkich urzędników skarbowych było równe i tak: urzędnicy I. i II. instancji oprócz płac mają inne dochody, jeżdżąc po różnych komisjach i remuneracje.

Urzędnicy monopolu tytoniowego oprócz poborów otrzymują co miesiąc remuneracje, które obecnie przewyższają dużo obcięcie poborów o 17%, jak to np. w Sączu sprawdziliśmy.

Urzędnicy monopolu spirytusowego otrzymują poważne kwartalne remuneracje, a oprócz tego, gdy który na urlop jedzie po 400 zł.

My siedzimy od stycznia do końca maja do 6-tej wieczór, aby repartycje podatku gruntowego i rachunek zrobić na czas, na komisje nigdzie krokiem nie ruszy żaden, odpowiedzialność za kasę i rachunki, a naczelnicy i księgowi za kierownictwo nie widzą ani szeląga, bo te 1 miljon 800 tysięcy złotych idzie na kierownictwo I. i II. instancji, a my dostajemy od 30—50 złotych rocznie. Chcemy tego, by nas już raz traktowano, jak innych skarbowców i to zasłużonych może więcej, jak inni — bo odpowiedzialność za kasę i depozyta, likwidatura, ujadanie się ze stronami, przymusowe egzekucje.

Dlaczego więc jednym dopłaca się do poborów po kilkadziesiąt złotych miesięcznie remuneracjami, a drugim nic? Jednemu panu służymy!

Wkońcu dla przykładu podajemy z listy marcowej pobory (bankowców) B. P. w Nowym Sączu, t. j. ostatni przypis. (Twierdzą, że są tak dobrze płatni, by nie kradli) i tak:

Dyrektor otrzymuje **miesięcznie** 2.074.60 zł. pensji, a remuneracji 516 zł., czyli razem miesięcznie **2.590 zł.** — Zastępca dyrektora 1.781 zł. 30 gr. pensji, remuneracji 445 zł., razem **2.226 złotych.** — Zwykły urzędnik 1.016 zł. pensji, remuneracji 254 zł., razem **1270 zł.**, woźny 704 złote, remuneracji 176 zł., razem **880 zł.**, stróż 597 zł. remuneracji 149 zł. razem **746** zł.

Naczelnik Kasy Skarbowej w Nowym Sączu otrzymuje **420 zł.** miesięcznie; zaś **stróż w B. P. 746 zł.**, wolne mieszkanie i opał — chyba komentarz zbyteczne.

(Dalsze odpowiedzi na naszą ankietę zamieścimy w następnym numerze).

Mniej wartościowi.

Niemcy w swoim czasie dla usprawiedliwienia swojej buty i arogancji stworzyły pojęcie: t. zw. mniejwartościowych narodów (minderwärtige Nation). Polska pozazdrościła im tego, wątpliwej wartości pomysłu i nieświadomie, może i bez złośliwości, ale zato skutecznie wprowadza pojęcie mniejwartościowej sfery społecznej w postaci urzędników państwowych i samorządów. Odtąd bowiem pracownicy i funkcjonarjusze publiczni dzielą się na dwie wyraźnie odgraniczone strefy, t. j. na oficerów i cywilny plebs urzędniczy — t. j. na pełnowartościowych, wynagradzanych pełnemi poborami i mniejwartościowych, czyli kurtyzowanych o 15% potrąceń.

Oczywiście dalecy jesteśmy od tego, abyśmy w czemkolwiek umniejszali zasługi i cześć, jaka się należy naszej bitnej armji, którą wraz z całem społeczeństwem polskiem uważamy za chlubę narodu — dalecy jesteśmy od zazdroszczenia temu, kto ma więcej, bo na to zasługuje, ale chodzi tu o sam fakt, o jego prawno-administracyjną konstrukcję i o ten klin, jaki się w społeczeństwo wbija.

Jeżeli są słuszne motywy, aby wojskowi (już a priori lepiej zresztą udotowani) otrzymywali wyższe pobory, względnie nie podlegali redukcji płac, to te same względy przemawiają i za światem urzędniczym, w którym przecież i tak niemal co drugi czy trzeci człowiek, to oficer rezerwy lub wysłużony wojskowy. Wszak wszyscy pracujemy dla Ojczyzny i dla Państwa, jeden przy biurku, drugi w koszarach, przy tych samych, podobnych lub zbliżonych kwalifikacjach umysłowych, duchowych, intellektualnych etc.

Tu nie chodzi już tylko o oczywiście ważną sprawę bytu ekonomicznego, ale o **niemniej ważną sprawę moralną poniżenia świata urzędniczego** w opinji publicznej — o zdeprecjonowanie jego i tak niezbyt w dzisiejszej dobie świetnego autorytetu. Przypomina się bowiem, jak to w pojęciu pruskiego junkra, czy austrjackiego „leutnanta" przez świat przechodził uśmiechnięty naprzód: on, potem cała galerja podoficerów i „pucybutów", a dopiero za nimi szła ta nieszczęsna „Civil-bande", zgraja cywilów. Wszakże wojna światowa i zdemokratyzowanie powojenne ludów, które całe stanowią dziś właśnie ludowe armje już dawno zatarły te przestarzałe hierarchje i te hieratyczne pojęcia z czasów absolutnych rządów zdegenerowanych dynastyj. Dziś każdy obywatel to żołnierz lub oficer w rezerwie, a oficer to obywatel pełniący zawodowo funkcje wojskowe, zamiast funkcyj lekarza, inżyniera, starosty, czy referenta.

Jeżeli więc mamy składać na ołtarzu narodowego skarbu, czy fiskusa ofiary, to czyńmy je wszyscy — jeżeli zaś mają być wyjątki, to do tych wyjątków mamy prawo i my, bo gdzie i w czem leży kryterjum różnic i ubliżających zróżniczkowań?

Wszak oficer nie potrzebuje fraków, smokingów etc., aby się przedstawić zwierzchnikom. Mundur wystarczy zawszo — a niotylko wystarczy, ale wabi ku niemu oczy niewieście (za mundurem panny sznurem), wszak oficer nie jest nagabywany, by należał do dziesiątka różnych stowarzyszeń, zrzeszeń cywilnych — wystarczy mu jego kasyno. Wiemy dobrze, że i jego żywot nie jest różowy, że i jego portfel często w opałach — no ale mój Boże — na to cierpimy dziś, zwłaszcza po wojnie, wszyscy — a więc cierpmy zgodnie i **równomiernie**.

Stwarzanie różnic stanowych, klasowych, odgraniczanie jednych od drugich, wywyższanie jednych kosztem drugich — to naprawdę w epoce, gdzie wszyscy wobec prawa są równi — co już prababunia rewolucja francuska dawno stwierdziła — jest anachronizmem i powrotem do tych czasów, z których jak z pieluszek dawnośmy już wyrośli — anachronizmem, dodajmy krzywdzącym i upokarzającym.

Tych kilka słów, które piszemy pod pierwszem wrażeniem — zresztą sine ira et studio — nie są oczywiście żadną krytyką tych, którzy się słusznie za żołnierzem polskim ujęli, są niestety tylko wyrazami żalu, że pozostała falanga urzędników nie znalazła również życzliwego zrozumienia przy ocenie tego, tak doniosłego problemu społecznego, jakim jest zubożenie, powiedzmy wynędznienie szerokich mas pracowników państwowych i komunalnych — zepchniętych niemal na dno Gehenny.

E. K.

Ukrócenie nabytych praw emerytalnych
niektórych emerytów.

Dotychczasowy art. 97 ust. emer. pozwalał na doliczenie do wysługi emerytalnej czasu służby samorządowej w b. państwach zaborczych lub pracy zawodowej zaliczonego na podstawie dawniejszych ustaw do dodatku za wysługę lat, dodatku starszeństwa lub dodatku za trzechlecie, w wymiarze do 20 lat pod warunkiem przesłużenia 5 lat w Państwie Polskiem — doliczenia do konywała władza naczelna w porozumieniu z ministrem skarbu.

Obecnie według noweli do ustawy emer. liczyć się ma do emerytury funkcjonarjuszowi pozostającemu w służbie państw. za każdy rok służby państwowej polskiej zaliczalnej do emerytury, rok zakwalifikowanej służby samorządowej względnie pracy zawodowej. Przepis ten rozciągnięto nadto na ustawowo niepoliczalną do wysługi emerytalnej służbę państwową albo samorządową w ogólności (poza służbą w b. wydziale kolejowym i służbę samorządową w Państwie Polskiem, które ulegają zaliczeniu w myśl art. 8 ust. emer.). W myśl dalszego postanowienia noweli, właściwa władza naczelna może w porozumieniu z ministrem skarbu doliczyć do wysługi emerytalnej okres zakwalifikowanej służby względnie pracy zawodowej w stosunku korzystniejszym lub nawet w całości, co najwyżej jednak w ilości 20 lat.

Nadto, o ile służba taka lub praca zawodowa nie została w myśl tych postanowień dawniejszych zaliczona do dodatku za wysługę lat, dodatku starszeństwa lub dodatku za trzechlecie, może być ona zaliczona do wysługi emerytalnej przez właściwą władzę naczelną w porozumieniu z ministrem skarbu, pod warunkiem uiszczenia opłaty emerytalnej lub otrzymania składek emerytalnych (art. 7 ust. em.) w wymiarze co najwyżej 10 lat.

O ile więc chodzi o funkcjonarjuszów w służbie czynnej to nowela, jakkolwiek zmienia na ich niekorzyść przepisy o zaliczeniu czasu służby samorząd. i pracy zawodowej, nie jest dla nich ze względu na dłuższy czas służby polskiej tak dotkliwa, jak dla emerytów, zresztą nowela pozwala im dokupić do 10 lat niezaliczalnej służby i pracy zawodowej do emerytury. Zaważył tu oczywiście wzgląd fiskalny.

Inaczej ma się rzecz z emerytami, wdowami i sierotami; do nich odnoszą się teraz przepisy co do policzalności czasu służby samorządowej i pracy zawodowej do emerytury (za 1 rok służby polskiej, 1 rok służby samorząd. lub pracy zaw.) i co do dopuszczalności zaliczenia czasu korzystniejszego przez władzę naczelną w porozumieniu z ministrem skarbu. Jednak emeryci, (wdowy i sieroty) nie mają prawa dokupienia lat nieuwzględnionych przez władzę naczelną. Z dn. 1 października emeryci (wdowy i sieroty) będą mieć prawo tylko do takiego zaopatrzenia, jakie wypadnie z policzenia czasu służby samorządowej lub pracy zawodowej według zmienionych obecnie przepisów. W ten sposób emeryci tacy, (wdowy i sieroty)będą zdani na łaskę i niełaskę czynników powołanych do ewentualnego korzystniejszego zaliczenia służby, i zostawać będą długi czas w niepewności. Od niekorzystnej decyzji władzy naczelnej, nie będą też mieć drogi do Trybunału Administracyjnego, bo decyzja będzie zależeć od swobodnego uznania władzy.

W myśl kardynalnej zasady prawnej, która znalazła wyraz w licznych orzeczeniach Trybunału Administracyjnego nabyte prawa winny być bezwzględnie szanowane. Zasada ta, nie obowiązuje ustawodawcy, który tylko Konstytucją jest związany a zasady tej Konstytucja nie zawiera.

Jednak ponad pisanem prawem istnieje prawo wyższe w duszy każdego człowieka zapisane, a prawo to jest podstawą poczucia i porządku prawnego.

Oczekujemy zatem, że władze powołano do korzystniejszego zaliczania owej służby czy pracy zawodowej łagodzić będą w jak najszerszej mierze surowość ustawy, zwłaszcza, że za wskazówkę pod tym względem powinna służyć rezolucja sejmowa wzywająca Rząd, aby ustęp z art. 97. stosował przedewszystkiem do emerytów, którzy zarówno przed wstąpieniem do służby polskiej tak i w razie jej pełnienia pozostawali w tym samym zawodzie.

W.

Ponure „dziś" i groźne „jutro"

W atmosferze pogłosek. — Pragmatyka urzędnicza. — Kpiny z urzędniczej biedy. — Ministerjalne kwiaty i „pergole".

Trzeba stwierdzić, że od pierwszych chwil niepodległości Państwa nie było takiego drugiego momentu, by sprawa urzędnicza do tego stopnia budziła zainteresowanie ogólne i w tak szerokiej mierze wypełniała szpalty pism codziennych — jak obecnie.

Dla rzesz urzędniczych byłoby niewątpliwie lepiej, gdyby tematu dla tych sensacyj dzisiejszych nie było. Czytamy wciąż nietylko o ciosach, które są faktem dokonanym, ale odsłania się zasłonę na najbliższą, niemniej ponurą przyszłość. Krążą więc wersje o planowanem jakoby dalszem obcięciu płac o 10%, to znowu o wysuwanych projektach wypłaty pensji z dołu, przyczem to ostatnie miałoby nastąpić etapami do 1 września. Mianowicie pensję za czerwiec wypłacono 10 czerwca, za lipiec — 20 lipca, następ-

ną — 31 sierpnia. Skarb Państwa miałby tą drogą zaoszczędzić wydatku na jedną wypłatę pensji w roku bieżącym.

Osobny rozdział tych wersyj — niestety całkiem już realny — to kwestja pragmatyki, która znajdzie się w Sejmie na nadzwyczajnej sesji w najbliższych dniach. Ma ona się składać z dwu ustaw zasadniczych, a mianowicie z właściwej pragmatyki i z ustawy dyscyplinarnej. Dotyczyć ma wszystkich urzędników z wyjątkiem sędziów, urzędników Naj. Izby Kontr., prokuratorji i poczty. Każdy z tych projektów składa się ze stu paragrafów. Pragmatyka ta, zaostrzająca rygory dyscyplinarne w stosunkach służbowych funkcjonarjuszy państwowych i nadająca naczelnikom urzędów specjalnie zwiększone kompetencje wobec podwładnego mu personalu, przewiduje m. in., że dwukrotna zła opinja roczna o urzędniku, wydana przez jego przełożonych, dyskwalifikuje go i urzędnik taki zostaje ze służby zwolniony. Pod tym względem nowa pragmatyka odpowiada przepisom pragmatyki wojskowej — oficerskiej. Obie ustawy znajdą się wkrótce na tapecie obrad sejmowych, gdzie zajmie się niemi najpierw komisja administracyjna.

Wśród pism omawiających tak aktualną dziś kwestję urzędniczą i ciosy, jakie na głowy funkcjonarjuszy państwowych ustawicznie się sypią, nie brak i takich, które sprawy te traktują „na wesoło". Jeden z dzienników warszawskich, mało w szerszych sferach urzędniczych znany i czytany, pociesza pracowników państwowych z powodu obcięcia ich płac o 15%, że — jak brzmią podane przez niego ostatnie depesze — w najbliższym czasie i... w Turcji zostanie urzędnikom tamtejszym odjęte 15% ich poborów. Skoro więc w Angorze urzędników dotknie ten cios, dlaczegóżby w Polsce funkcjonarjusze państwowi mieli się tem martwić?!...

Ten sam dziennik jest pozatem niewyczerpany w pomysłach, jeśli idzie o „dobre rady" dla rzeszy urzędniczej.

Zamieszcza m. in. pompatyczny artykuł p. t.: „Niech przemówi energja!". — Czytamy tam więc, że rzesze urzędnicze powinny

„podjąć olbrzymią kooperację, wszechstronnie dążącą do wyzwolenia się z pod wszelakiego „wyzysku" i zależności od różnych złych obyczajów świata kupieckiego. Tak wielka masa ludzi osiągnąć może nawet bardzo znaczne zyski. Trzeba tylko „...wykrzesić z siebie zdrowego ducha przedsiębiorczości i roztropną wolę". A więc żąda: „stworzyć poważne instytucje kredytowe, ufundować własne magazyny uniwersalne, powołać cały szereg przeróżnych instytucyj, zadość czyniących w sposób najrzetelniejszy i najtańszy ich potrzebom nietylko fizycznym, ale nawet kulturalnym". Nawet więcej: „powinny powstać specjalne szkoły dla ich dzieci, internaty po miastach, zakłady gimnastyczne" i t. d. Nic też nie stoi na przeszkodzie — jak zapewnia szanowny autor — do „zaspakajania konsumcji urzędniczej przy pomocy własnych spółdzielczych piekarń, własnych (koniecznie własnych) młynów, własnych rzeźni, własnych hurtowych składów wszystkiego, co dziś dochodzi do spożywcy przez cały łańcuch pośredników. Zbiorowa akcja pod tym względem, rozwijając się, nie ma wprost granic". Tak samo, jak fantazja autora!

Jak widać, są pisma, które potrafią kpić i ze zdrowego rozsądku i z biedy urzędniczej. Któż to bowiem ma w dzisiejszych nędznych i beznadziejnych czasach „wykrzesać z siebie inicjatywę i energję?" Kto ma dać na to wszystko pieniędzy — czy rząd, czy urzędnicy ze swych głodowych i poobcinanych obecnie pensji? I takie kpiny zamieszcza organ, najbardziej „zbliżony do sfer wpływowych!"

Restrykcje uposażeń uzasadniane są m. in. tem, że trzeba przeprowadzić oszczędności budżetowe, gdyż wpływy skarbowe maleją. To też do szczególnych osobliwości należy jedno z zarządzeń, wydanych ostatnio wszystkim urzędom pocztowym, polecając im

„ozdobienie frontowych okien i balkonów budynków oraz wynajętych lokali pocztowo-telegr. w estetycznie wykonane i pomalowane skrzynki z kwiatami, zastosowane do charakteru budynków i otoczenia. W razie trudności w racjonalnem umieszczeniu skrzynek i kwiatów mogą być stosowane drabinki dla roślin pnących na odpowiednich ścianach, skrzynki przy wejściach, koszyki wiszące, **pergole**, wreszcie trawniki, klomby, czy strzyżone żywopłoty przed budynkiem. Ministerstwo zwraca uwagę, że urządzenie dekoracji kwietnej powinno być wykonane estetycznie, t. zn. rodzaj, jak i barwy kwiatów, skrzynek i t. p., dalej i rozmieszczenie winny być umiejętnie zastosowane. Celem wykonania tego zarządzenia mają urzędy pocztowe bezzwłocznie przedstawić bezpłatne (!!) kosztorysy, sporządzone przez ogrodników fachowców(!). Gdyby koszty urządzenia dekoracji kwietnej miały być stosunkowo wysokie, mają urzędy pocztowe przedłożyć odpowiednie sprawozdania poparte szkicami(?!).

A więc w chwili, gdy wskutek dotkliwej redukcji płac personal urzędniczy pogrążony został w nędzę, pewnym czynnikom zachciewa się kosztownej dekoracji kwiatowej budynków i podwórzy w urzędach. Ponieważ „fachowych kosztorysów" żaden ogrodnik zadarmo nie zrobi, więc urzędnicy musieliby chyba z własnych kieszeni pokrywać koszt tych skrzynek z kwiatami i „pergoli"... **Dr. W.**

Z chwili.

Cofnięcie 15 proc. dodatku w świetle humorystyki.

Ten, tak bardzo smutny w swej realnej istocie ewenement majowy, skropiony łzami prasy codziennej wszystkich obozów, przedostawszy się na łamy prasy humorystycznej, przybrał tragiczno-komiczny charakter „szubienicznego" humoru. Naczelne organy tego odłamu prasy: „Cyrulik Warszawski" i „Mucha", wreszcie nasze krakowskie „Wróble na dachu", nie licząc kącików, poświęconych humorystyce przez codzienne pisma, zamieszczają pełne wyrazu koncepty, które rejestrujemy na równi z artykułami poważnymi w celu ujawnienia w sposób wszechstronny opinji publicznej. Wiadomo bowiem, że satyra daje często bardziej wymowny obraz aktualnym zjawiskom i wydarzeniom, niż czynić to może publicystyka, traktowana na serjo. Oto cytujemy kilka takich „kawałków":

„Wróble" poświęcają 15% dodatkowi specjalny numer, którego czołową ilustracją jest scenka następująca: Trzej urzędnicy państwowi, pozbawieni dolnej części garderoby wyciągają ręce ku allegorycznej postaci, przedstawiającej 15% dodatek, którą wyzierający z poza górnej kulisy minister Matuszewski winduje na sznurze ku sobie. Pointa tej ilustracji polega głównie na sprezentowaniu trzech przedstawicieli władzy, tak nieprzyzwoicie obdartych z najważniejszej — o ile idzie o zachowanie powagi — części garderoby.

W podobnym stylu dowcipkuje „Mucha", przedstawiając p. Matuszewskiego, jako krawca, który monologuje w ten sposób: „Urzędnikom już kurtę skroiłem, a teraz myślę nad tem, ażeby emerytom zamiast spodni dać liść figowy".

W innem miejscu „Wróble" ogłaszają program kabaretu, urządzonego staraniem urzędników państwowych: 1 akt „bez koszulki", wykona archiwistka p. Matylda Bumsztyk. 2 akt: „Rafałek odrób swój kawałek" odśpiewa basem naczelnik wydziału p. Cerber. 3. akt: „15% poniżej 0, scenka z pod bieguna na gramer ...gunki". 4. akt: „Nima jak z plecyma" — tango, odśpiewa p. Michał Karjerowski. 5 akt: „Puk, puk w okieneczko, otwórz, otwórz panieneczko", odśpiewa urzędniczka pocztowa p. Klotylda Stempelek. Koniec.

JAN GÓRKA.

Urzędnicy „zaborczy"
w Małopolsce przed rokiem 1848.

Po upadku powstania Kościuszkowskiego nastąpił w roku 1794 trzeci rozbiór Polski, który trzy państwa zaborcze podpisały w roku 1795. Przy tym rozbiorze Austrja otrzymała Województwo Krakowskie, Sandomierskie oraz część Lubelskiego, Prusacy wzięli Warszawę z całym krajem po Pilicę i Wisłę, — a całą Litwę i resztę Rusi zabrała Rosja, a nadto na Kongresie Wiedeńskim przyznano jej dawne Księstwo Warszawskie.

Król Stanisław August został wywieziony do Grodna i tam podpisał zrzeczenie się tronu, następnie wywieziono go do Petersburga, gdzie zmarł w roku 1798.

Każde z tych trzech państw zaborczych zaprowadziło w zrabowanych Polsce krajach swoje rządy. Prusacy w swojej części zaprowadzili zaraz nowe, pruskie prawa i urzędy, oraz niemieckie szkoły z językiem niemieckim we wszystkich urzędach i szkołach. Rosja na razie zostawiła dawne prawa, ale z niesłychaną zaciętością zmuszała gwałtem Rusinów-Unitów na Podolu i Wołyniu do przyjęcia rosyjskiej wiary schizmatyckiej.

W Austrji panował wówczas cesarz Franciszek a kanclerzem państwa był książę Metternich, który szczególnie nienawidził Polaków, to też tłumił on każdy objaw polskiego uczucia i życia. Kanclerz Metternich niedotrzymał zobowiązań przyjętych przez Austrję na Kongresie Wiedeńskim co do zachowania narodowych praw Polaków. Urzędy w Małopolsce poobsadzał wyłącznie Niemcami albo Czechami, a ci wszyscy Polakom i ich krajowi nieprzychylni, o dobro kraju wcale nie dbali, tylko naród na każdym kroku szpiegowali i wyższym władzom — przeważnie bezpodstawnie — denuncjowali. W urzędach i szkołach narzucili język niemiecki, a za odezwanie się po polsku karali. Odbywano po domach rewizje, poszukując za polskiemi książkami, a kto je posiadał, lub drugim pożyczał, podlegał karze, — cenzura była niesłychanie sroga, to też Małopolska zamiast się rozwijać, gnuśniała i ubożała.

Kraków, będący wolnem miastem, wiódł życie spokojne i tak tanie, że ściągało to ludzi z różnych stron, ale był zależny od urzędujących w nim trzech rezydentów państw zaborczych. W roku 1817 odbył się w Krakowie pogrzeb Księcia Józefa Poniatowskiego, a w roku 1818 pogrzeb Tadeusza Kościuszki, zaś w roku 1820 zaczęto mu wznosić mogiłę na górze św. Bronisławy. Kraków ciągle zagrożony przez zaborców, wcielony został w r. 1846 do Austrji.

W roku 1835 zmarł cesarz Franciszek I a po nim nastąpił cesarz Ferdynand, który dawał się powodować otoczeniu i sam nie rządził, ale władzę w całej pełni sprawował książe Metternich, gnębiący z tą samą zaciekłością, jak dawniej Polaków, a podejrzanych o spiski bezwzględnie prześladował. Więzienia strasznych dwóch fortec, Spielbergu na Morawach i Kufsteinu w Tyrolu, były przepełnione Polakami. Germanizacja kraju nie ustała ani na chwilę, język niemiecki rozbrzmiewał w szkołach i urzędach, a język polski prześladowali zaciekle wrogo nam usposobieni urzędnicy i nauczyciele, tu z innych prowincyj nasłani. Ta tragedja polskiego narodu obfitowała w niezwykle często sceny. W szkołach zaprowadzono tak zwany „Sprachzeichen" lub „Sprachbuch". Taki Sprachzeichen był to namalowany, czy narysowany, wywieszony język, uwiązany na rzemieniu. Który uczeń przemówił po polsku, ten dostawał ten znak i tak długo nosił go na szyji, dopóki u drugiego nie usłyszał polskiej mowy, wtedy wieszał temu drugiemu ten znak na szyji, ten zaś trzeciemu i t. d., a ostatni, który ów znak w sobotę nosił, dostawał w skórę.

W innych szkołach każde polskie odezwanie się wpisywano do t. zw. „Sprachbuchu", który to znak nosił dotyczący przestępca na rzemieniu na szyji tak długo, dopóki go nie wpakował innemu, po polsku mówiacemu. W sobotę brał w skórę ostatni posiadacz tego znaku, jak również ci, którzy w tej księdze byli więcej razy zapisani. Wszystkich Polaków chciano gwałtem przerobić na Austrjaków. Podręczniki szkolne wynosiły pod niebiosy panowanie Habsburgów, apoteozowały Austrję i jej rządy, a odnośnie do naszego kraju zawierały różne dziś nieprawdopodobne dziwolągi, jak np. „In Galizien sind zwei Gattungen Pferde, — eine Gattung heisst „Wiśta" — und die andere heisst „Hejta" — (W Galicji są dwa gatunki koni — jeden gatunek nazywa się „Wiśta" a drugi „Hejta").

Podobne dziwolągi powstawały także przy perjodycznych spisach ludności i inwentarzy, tak zwanych konskrypcjach, gdyż nasz chłopek nie rozumiał języka urzędującego komisarza, Niemca lub Czecha, który zaledwie jakieś setne słówko polskie i do tego źle wymawiał. Nie pomagało nic napomnienie takiego pana: „Derż hubu jak neco powidasz" — bo chłopek nic nie rozumiał i odpowiadał według swego zrozumienia pytania.

Naprzykład na pytanie o dzieci, gdy chłopek odpowiadał, że syn jest w domu a córka wyszła zamąż, to komisarz dyktował pisarzowi: Schreiben sie: ausgewandert nach Zamość — (pisz pan: wywędrowała do Zamościa).

Zdarzały się też wesołe sceny przy badaniu inwentarza, gdy np. komisarz pytał chłopka, czy w jego gospodarstwie są „byczki", a chłopek nie połapał się, iż rozchodzi się tu o ilość wołów i dawał wprost pocieszną odpowiedź, to komisarz dyktował: Schreiben sie: zwei Ochsen — (dwa woły). Chłopka, który podał, że nazywa się Pankracy Chrabaszcz, zwymyślał, że on „neni žaden pan, aber ganz ordinärer chlap" i kazał go zapisać jako „Kracy Chrabontsch" a nechać to zatraceni pan. — Podobnie było też w urzędach. (C. d. n.).

Spadek ogólnej konsumcji w związku z obcięciem 15% dodatku ilustruje wymowniej od sążnistych, ekonomicznych artykułów „Cyrulik Warszawski“, w sposób następujący: Urzędnik państwowy wchodząc do fryzjera, mówi: „proszę mi ostrzydz włosy, ale tylko na 15%“. Wchodzi następnie do sklepu masarskiego, którego właściciel wita go zapytaniem: „Ósemkę kila wątrobianej, jak zwykle?“ „Nie — odpowiada — proszę tylko o 106½, bo obcięto mi pobory o 15%“.

„Kurjer Warszawski“ zamieszcza w humorystycznym kąciku „List Jagusi do Kasperka“, czyli list „zredukowanej“ służącej, która żali się swemu „staremu“ w ten mniej więcej sposób: Pewnego dnia pan przyszedł do domu i mówi pani, że obcięli mu 15% dodatek. Wskutek tego zaczęła się debata oszczędnościowa. Ponieważ nic nie uradzili, wezwali na poradę ciotkę, suchą, jak patyk, którą leczono niedawno kuracją głodową. Lecz, że wikt był już i tak niżej psa, więc nic się uszczknąć z tego nie dało.

Zabrali się tedy do wydatków „na kulturę“ i „sztuki piękne“, ale okazało się, że do teatru i kina chodzą tylko za kartkami, książki czytają tylko pożyczane, a gazety pan czyta sąsiadom przez plecy w tramwaju i potem pani opowiada.

Od słowa do słowa, po dokładnej kalkulacji okazało się, że trzeba wymówić służącej, jadać w garkuchni, a do sprzątania pożyczać „Elektroluks“. „Zostałam tedy — kończy Jagusia — zredukowaną i czuję się młodą emerytką. Ale, że lubię wogóle zmianę, więc i Tobie tego życzę, kochająca Jagusia“.

Nie bez słuszności wywodzi jedno z pism niehumorystycznych, którego dla ostrożności nie wymieniamy, a które pozostaje niewątpliwie w bliższych stosunkach z Ministerstwem Skarbu, że urzędnicy na obcięciu 15% dodatku zrobili... czysty interes. Oto, jaki jest sposób rozumowania tego organu: „Dziś urzędnik, zasłaniając się znacznem zmniejszeniem poborów obcina swym wierzycielom raty i zobowiązania nie o 15, lecz o 50%, a poszkodowany dostawca musi się tem zadowolnić, bo co ma robić? Skarżyć do sądu? Czekaj tatka latka, zresztą... czyż sędziowie nie są także w tych samych kłopotach, jak ci, którzy mają zasądzać? Poprostu szkoda pieniędzy na koszta!

ODEZWA!

Do ogółu pracowników państwowych samorządowych emerytów i wdów

na terenie Rzeczypospolitej.

Pragnąc przystąpić do celowej walki w obronie naszych najżywotniejszych interesów — po obniżeniu poborów o 17% zgórą, rozpisaliśmy ankietę, wzywając ogół urzędniczy, na obszarze całego państwa, do dokładnego poinformowania nas, jak wygląda ich życie, po zastosowaniu obniżki poborów od 1. maja. Prosiliśmy, ażeby każdy podał, ile wynoszą **jego pobory obecnie**, jakim jest stan zadłużenia (zaliczki, długi wekslowe), ile wynosi komorne miesięczne, za mieszkanie — ile pozostaje na utrzymanie i jak żyje?

Prosiliśmy o podanie dokładnych danych, ile ma urzędnik na wyżywienie siebie i rodziny po potrąceniu długów ratalnych po sklepach, i jak wygląda codzienne życie. Zaznaczyliśmy **dalej, że dane te są nam koniecznie potrzebne do przedstawienia tak szerokiej opinji publicznej, jak sferom rządowym i sejmowym prawdziwego ponurego życia urzędniczego i ich rodzin.**

Początkowo zaczęły napływać masowo odpowiedzi na naszą ankietę: lecz wkrótce osłabły. Rzecz charakterystyczna, że wiele odpowiedzi przychodziło w formie **anonimowej** — bez podpisu — co nie może mieć dla nas **żadnego znaczenia**, gdyż musimy **operować materjałem statystycznym, opartym na pewnych danych.** Nie rozumiemy dlaczego szereg urzędników ucieka się do tej anonimowej formy odpowiedzi?

Czyżby tu działał wstyd, czy też bojaźń?

Wszak wstydzić się naszej biedy nie mamy najmniejszego powodu, bo jest ona aż nadto znana, obawiać się również nie ma czego, bo jest rzeczą wprost śmieszną, jeśli nie skandaliczną, bać się pisać o tem, jak się żyje. Poza tem musimy zaznaczyć, że nikt nie powinien **się niczego obawiać, gdyż o ile chodzi o sprawy drażliwe, albo poufne, to bezwzględne przestrzeganie tajemnicy redakcyjnej z naszej strony, czego daliśmy dowody niezbite przez szereg lat, powinno chyba wszystkich uspokoić.** Wszak nikt nie miał nigdy powodu do jakichkolwiek pod tym względem do nas żalów, czy pretensyj. Piszcie więc prawdę, byśmy mieli potrzebny materjał w ręku. **Ścisłe przestrzeganie przez nas tajemnicy redakcyjnej nie narazi nikogo osobiście na przykrości.** My chcemy pisać tylko prawdę, a pisać ją będziemy mogli tylko wtedy, **jeśli dostarczycie nam odpowiedniego materjału. Jeśli mamy się bronić skutecznie, to musimy podać sobie ręce do współpracy i pracować uczciwie.** Dotychczasowe zaufanie Czytelników i Współpracowników naszych jest nasza dumą i honorem, którego nigdy na szwank nie narazimy. Piszcie więc i informujcie nas dokładnie, **bo niema z tego powodu podstawy do żadnych obaw!**

Zaznaczamy, że na naszą ankietę musimy zebrać materjał bardzo obfity. Liczymy na to, że otrzymamy na naszą ankietę co najmniej 40 tysięcy odpowiedzi, co na ogólną cyfrę pracowników państwowych zgórą 400 tysięcy, nie byłoby cyfrą zbyt wygórowana.

Oczekujemy więc dalszych odpowiedzi na naszą ankietę, którą będziemy operowali dla naszego wspólnego dobra. Podkreślamy, że dotychczasowe nasze stanowisko **wydaje dobre rezultaty,** o tyle, że opinja czynników decydujących **zaczyna się przechylać na naszą korzyść.** Jest rzeczą jasną, **że nie wolno nam milczeć, że w dochodzeniu naszych słusznych praw nie możemy ustać w pół drogi, tak samo, jak nie wolno Wam, nasi Czytelnicy, zostawić nas w ciężkiej walce bez waszego poparcia i pomocy. Uważamy wspólny nasz front za jedyną podstawę do pomyślnego zakończenia podjętej walki o nasze prawa do życia!**

Niechaj więc nikt od tej współpracy z nami się nie cofa, lecz przyczyni się, w miarę sił swoich, do osiągnięcia pomyślnego zakończenia podjętej kampanji — gdyż w jedności nasza siła i zwycięstwo!

REDAKCJA.

LWÓW.

Stanowisko urzędników Skarb. z Wykształceniem Akademickiem okr. Lwowskiego w sprawie zniesienia 15%-owego dodatku.

Od Towarzystwa Urzędników Skarbowych z wykształceniem akademickiem we Lwowie, otrzymaliśmy poniżej ogłoszone pismo, które nietylko ogłaszamy ze względu na poważną i rzeczową treść, ale i z tego powodu, że dążności i zapatrywania tegoż pokrywają się zupełnie z naszemi.

**TOWARZYSTWO URZĘDNIKÓW SKARB.
Z WYKSZTAŁCENIEM AKADEMICKIEM
OKRĘG LWOWSKI.**

We Lwowie, dnia 29 kwietnia 1931 r.

Do
Zarządu Głównego Towarzystwa Urzędników Skarbowych z Wykształceniem Akademickiem na ręce Sekretarza T-wa Radcy Ministerjalnego
JANA URBANA
w Warszawie.

Decyzja Rady Ministrów o obniżeniu o 15% uposażeń urzędników państwowych najbardziej dotknęła najgorzej sytuowaną grupę społeczną narażając formalnie na nędzę liczne rzesze urzędnicze, nie tykając zupełnie klas społecznych, lepiej sytuowanych.

Okręg Lwowski Towarzystwa Urzędników Skarbowych z Wykształceniem Akademickiem, wyczuwając ogromne przygnębienie i zniechęcenie, jakie zapanowało wśród mas urzędniczych na wieść o obniżeniu uposażeń, zwraca się do Zarządu Głównego Towarzystwa Urzędników Skarbowych z Wykształceniem Akademickiem, by w interesie pokrzywdzonych urzędników wystąpił z jak najenergiczniejszą akcją celem przywrócenia normalnych uposażeń.

Akcja ta winna objąć również i inne zrzeszenia urzędnicze a gdy znajdzie ich poparcie, to z pewnością skutek osiągnie, gdyż w jedności jest siła.

Obniżka płac urzędniczych jest tembardziej nieuzasadnioną, że Państwo nie wyzyskawszy w należytym stopniu wszystkich dostępnych źródeł dochodów, sięgnęło do najbardziej obciążonych warstw urzędniczych, wśród, których urzędnicy skarbowi znajdują się niewątpliwie w najgorszem położeniu materjalnem i nie przewidziało wielce szkodliwych dla Państwa i społeczeństwa skutków, jakie to wywołać może.

Skutki te zaś są następujące:

W dziedzinie:

1) materjalnej:

Niemożność zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb i nędza materjalna, zadłużenie urzędników i uzależnienie ich od silniejszych ekonomicznie warstw społecznych, od których winni być niezależni, nadwątlenie zdrowia urzędników, troska o byt rodziny i szukanie zarobków pozabiurowych ze szkodą dla urzędowania.

2) moralnej i intelektualnej:

Niebezpieczeństwo obniżenia się poziomu moralnego słabszych jednostek, niemożność kształcenia się ogólnego i zawodowego urzędników, co wpływa na niefachowość urzędowania i obniżenie jego powagi oraz obniżenie kulturalne urzędników w stosunku do innych warstw społecznych.

3) gospodarczej:

a) Bezrobocie wskutek odprawienia służby domowej, nauczycieli prywatnych dzieci itp.

b) Znaczne uszczuplenie dochodów a może i ruinę znacznej części kupiectwa i rękodzieła przez pozbawienie ich stałej i pewnej klijenteli.

4) skarbowej:

a) Zmniejszenie obrotów handlowych a więc i źródeł podatkowych a tem samem wpływów z podatków i danin skarbowych.

b) Zmniejszenie dochodów z monopolów państwowych, gdyż urzędnik o obniżonej płacy ograniczy palenie papierosów i wogóle konsumcję wyrobów monopolowych.

Z powyższych zatem powodów wypowiada się Okręg Lwowski Towarzystwa Urzędników Skarbowych z Wykształceniem Akademickiem za akcją przeciw obniżeniu uposażeń urzędniczych, zalecając równocześnie następujące sposoby pokrycia niedoborów budżetowych.

I. Nowelizacja niektórych ustaw podatkowych w celu uzyskania większych wpływów z podatków w szczególności:

a) Zniesienie degresji przy podatku gruntowym.

b) obciążenie przemysłu i handlu przedmiotami zbytku wyższą stopą podatku przemysłowego.

c) podwyższenie podatków pośrednich od piwa, cukru i nafty i przywrócenie podatku od węgla.

W obecnej sytuacji gospodarczej przerzucenie powyższych podatków na konsumentów jest niemożliwe, przeciwnie, gałęzie gospodarstwa ...nięte tym podatkiem będą musiały przeprowadzić racjonalizację a tem samem potanienie produkcji i wymiany.

II. Redukcja wydatków budżetowych przez:

a) Skasowanie odrębnych urzędów, których funkcje mogłyby pełnić inne władze (Urzędy Ziemskie, Dyrekcje Ceł itd.) oraz zmniejszenie ilości władz administracyjnych przy powiększeniu ich okręgów.

b) Ograniczenie wydatków na cele reprezentacyjne, na koszty podróży i przesiedleń, przez zmniejszenie ilości wyjazdów i przeniesień urzędowych, tudzież ograniczenie przeniesień urzędników w stan spoczynku.

c) Ponowne powołanie do służby całego zastępu młodych emerytów, zdolnych i chętnych do pracy.

d) Ograniczenie zbyt wysokich kosztów handlowych przedsiębiorstw państwowych a w szczególności monopolów.

e) Podniesienie wydajności pracy urzędników przez obsadzenie ich fachowcami o pełnych kwalifikacjach.

f) Równomierne traktowanie pod względem uposażenia wszystkich funkcjonarjuszy państwowych łącznie z funkcjonarjuszami przedsiębiorstw państwowych.

g) Wprowadzenie odpowiedniej ustawy kartelowej celem uniemożliwienia ograniczenia produkcji względnie podbijania cen ze szkodą dla gospodarstwa społecznego i Skarbu Państwa.

Odebranie około 200,000.000 złotych urzędnikom państwowym, którzy są typowymi konsumentami, to znaczne skurczenie konsumcji społecznej całego kraju, to wycofanie powyższej kwoty z obrotu handlowego, który można ożywić najskuteczniej przez zasilenie urzędników konsumentów, a tem samem przez naturalne wzmożenie popytu.

Zniżki kąpielowe.

Związek Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego poczynił starania w małopolskich i śląskich zakładach kąpielowych i uzdrowiskowych o udzielenie na rok bieżący zniżek kąpielowych i kuracyjnych, oraz obniżenie taks klimatycznych dla członków wymienionego związku i ich rodzin.

Na odnośne pisma Związku odpowiedziało dotąd siedm zakładów, a mianowicie:

1) Zarząd kąpielowy Goczałkowice — Zdrój, powiat Pszczyna, przyznał osobom, które się wylegitymują poleceniem Związku, następujące zniżki:

Taksa zdrojowa zamiast 25 zł. tylko 10 zł.
Kąpiel solankowa zamiast 4 zł. tylko zł. 2.50
Kąpiel parowa zamiast 4 zł., tylko zł. 3
Inhalacja zamiast 10 zł. tylko zł. 7.50
Picie solanki zamiast 5 zł., tylko zł. 3.50.

2) Dyrekcja Zakładu Zdrojowo-Kąpielowego fir Załuskich w Iwoniczu przyznała członkom Związku i ich najbliższej rodzinie, t. j. żonie i dzieciom, będącym na utrzymaniu członka, — 25 proc. zniżki na kąpielach mineralnych, słono-jodo-bromowych, których zwykła cena wynosi: od 5 zł. do 2.60 zł. i 20 proc. zniżki na mieszkaniu w willach zakładowych, w I. i III. sezonie za okazaniem legitymacji Związku.

3) Dyrekcja Zakładu Kąpielowego Jastrzębie Zdrój w Województwie Śląskiem udzieliło zniżek: 50 proc. na taksie kuracyjnej i 10 proc. na zabiegach leczniczych.

4) Zakład Kąpielowy w Rabce będzie udzielał członkom Związku i ich rodzinom za okazaniem legitymacji i pisemnego polecenia Związku oraz pisemnej ordynacji lekarskiej, wskazującej ilość i rodzaj zabiegów, zniżek na kąpielach i innych zabiegach leczniczych w wysokości około 30 procent.

5) Zarząd Zdrojowy Swoszowice przyznał członkom Związku i ich rodzinom zniżki w cenie kąpieli siarczanych w I. i III. sezonie, t. j. w czerwcu i wrześniu: za kąpiel 1 kl. 4 zł. zamiast 6 zł., a za kąpiel 2 klasy 2.50 zł., zamiast 4 zł. W II. sezonie cena zniżona kąpieli w 1 klasie wyniesie 4.50 zł., a w 2kl. 3 zł. Ceny mieszkań w willach zakładowych będą o 25 proc. niższe we wszystkich sezonach.

6) Dyrekcja Zakładu Zdrojowo - Kąpielowego w Szczawnicy będzie udzielać zniżek: 50 proc. zdrojowego i 25 proc. na zabiegach leczniczych.

7) Zakład Zdrojowo-Kąpielowy w Truskawcu będzie udzielał indywidualnych zniżek osobom faktycznie tego potrzebującym w I. i III-cim sezonie w wysokości od 25 proc. zwyż.

Dalsze informacje podamy po nadejściu odpowiedzi z reszty zakładów.

Legitymacje Związku Zrzeszeń na zniżki kąpielowe będzie na razie wydawał dyrektor Jan Górka w Krakowie, ul. Dominikańska L. 1, I. p. w godzinach od 12 do 2-giej w południe — tym członkom, którzy wkładkę do Związku Zrzeszeń za rok bieżący uiścili, — tenże dyrektor Górka będzie odpowiadał na listowne zapytania w sprawie zniżek kąpielowych za nadesłaniem znaczka pocztowego za 25 groszy.

I. G.

Diarjusz

od dnia 1-go do 15-go maja 1931 r.

2-go maja: Dziesięciolecie powstania śląskiego obchodzono uroczyście na Śląsku przy obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

×

5-go maja: Lotnicy polscy kpt. Skarzyński i por. Markiewicz powrócili do Warszawy po odbyciu na samolocie L. 2 wielkiego, okrężnego lotu nad Afryką.

×

6-go maja: Otwarcie Wystawy kolonjalnej w Paryżu.

×

8-go maja: Parlament francuski potwierdził ogromną większością głosów politykę ministra S. Z. Brianda, oświadczającą się stanowczo przeciw dążeniom do „Anschlussu" między Austrją a Rzeszą niemiecką.

×

10-go maja: Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządziło zwrócenie wojskowym zawodowym nie wypłaconego w dniu 1 maja br. 15 procentowego dodatku do uposażeń.

Porada prawna i odpowiedzi Redakcji.

Porad prawnych udziela się tylko stałym prenumeratorom. Inne zostają bez odpowiedzi.

P. Stanisławowi K. w Bolechowie. Czas służby wojskowej będzie Panu w całości zaliczony do emerytury, a w szczególności przez czas wojny podwójnie — ale zaliczenie to będzie mogło nastąpić dopiero przy przejściu na emeryturę. Na razie wystarczy zanotowanie w wykazie stanu służby. Do wyższego szczebla w grupie XI. niema Pan prawa, gdyż o szczeblu decyduje art. 7 ust. upos. a ten przy nominacji nie przewiduje doliczenia lat poprzedniej służby zaś warunki doliczenia części służby z poprzedniej grupy uposażenia u Pana nie zachodzą.

P. Adamowi C. w Wieliczce. Ugoda w sądzie spisana obowiązuje, a motyw jej zawarcia jest obojętny. Nie znając treści ugody, nie możemy ocenić jej skutków. Zasadniczo nie możemy wymieniać adwokatów, polecenia godnych.

P. Antoniemu F. w Kościanie. Przepis art. 98 ust. em. (w nawem brzmieniu) nie ogranicza się do b. zaboru austr. — odnosi się jednak tylko do funkcjonarjuszów państwowych a nie do emerytów.

P. Michałowi S. w Serzniowie. Emeryci przeniesieni w stan spoczynku po dniu 1. X. 1923 mają prawo do państwowej pomocy lekarskiej, ale żony ich z tej pomocy nie korzystają. Jeżeli urząd pocztowy odmawia wydania karty porady, należy się zwrócić pisemnie o nadesłanie katy porady do właściwej Dyrekcji poczt.

P. Janowi W. w Warszawie. Ubolewamy nad pańskiem położeniem, alo pomóc nie możemy. Należy wnieść umotywowane podanie do dyrekcji przedsiębiorstwa, które litując się nad Pańskiem położeniem może Panu przyznać wsparcie.

P. M. H. Złoczów. Zaopatrzenie bratu się nie należy, gdyż nie był on emerytem b. państwa zaborczego ani też nie wstąpił do służby polskiej. Gdyby nawet bratu należały się jakie prawa emerytalne to termin ich zgłoszenia dawno już upłynął. Szkoda więc zabiegów.

P. W. w Rybniku. Należność wątpliwa: Zależy od uchwały Rady miejskiej i od statutu miejskiego. Jeżeli dodatek nie został przyznany na stałe — naszem zdaniem może być cofnięty. Przedawnienie nie zachodzi, zaś wieki lata służby nie wchodzą w rachubę. Dochodzić można pretensji przed sądem — ponieważ jednak sprawa jest wątpliwa, należy się porozumieć z kolegami i wnieść narazie jedną skargę wspólnym kosztem przez adwokata.

Prenumeratorowi Nr. 4530. Ostateczne ustalenie wysokości wkładek przyjętych z b. PKO. w Wiedniu dotąd nie nastąpiło. Gdy to nastąpi można się będzie dowiedzieć o wyniku z gazet. Austr. pożyczka wojenna nie ma żadnej wartości. Można ją było tylko skonwertować przy zakupnie polskiej pożyczki odrodzenia, alo dziś już za późno. O losach Wojskowego Funduszu [illegible] wojennych ubezpieczeń nie nam nie wiadomo. Gdyby nawet fundusz taki istniał z siedzibą w Austrji, to ponieważ tam nie ma waloryzacji pretensja wyniosłaby 21 [illegible] austr.

P. Marjanowi J. w Jarosławiu. Pretensja do austr. Beamtenverein uległa dewaluacji i przedstawia obecnie wartość 2 gr. austr. Szkoda więc zabiegów. Wedle informacji zasięgniętych w banku prem. obligacje węgierskiego banku hipotecznego nie przedstawiają żadnej wartości.

P. Kazimierzowi Ch. w Gorlicach. Reskrypt Min. Spraw. jest jak się zdaje uzasadniony, skoro Pan nie postarał się wcześniej o zaliczenie służby wojskowej. Można jednak być zdania, że po prawomocnem ustaleniu emerytury można żądać doliczenia czasu służby wojskowej. O ile Pan nie zdecyduje się wnieść skargi do Najw. Tryb. Adm. pozostawałaby jeszcze droga łaski w myśl art. 8 ust. em.

Prenumerator Łańcut. W numerze 5 „Jedności" umieściliśmy obszerny artykuł o polisach austr. Radzimy przeczytać.

Stały prenumerator N. N. Tarnów. Nadesłaną klepsydrę umieściła gazeta robotnicza w Kielcach i została skonfiskowaną. Przysyłając nam odpis do opublikowania, czy zastanowił się WPan jaką nieobliczalną szkodę mógł nam, przy naszej ewentualnej nieświadomości wyrządzić?!

Wydawca: Za Związek Zrzeszeń pracowników publ. Wojew. krakowskiego: Dr J. Krajewski. — Redaktor odpowiedzialny: Dr Józef Warchałowski
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie ul. św. Krzyża L. 11 — pod zarządem Romana Perża.